WRZESIEŃ 1934. NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁACONA GOTÓWKĄ.

PRZEGLĄD MEBLARSKO - STOLARSKI

MEBLOSTYL

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ARCHITEKTURY WNĘTRZ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA 5. TELEFON NR. 101-28.

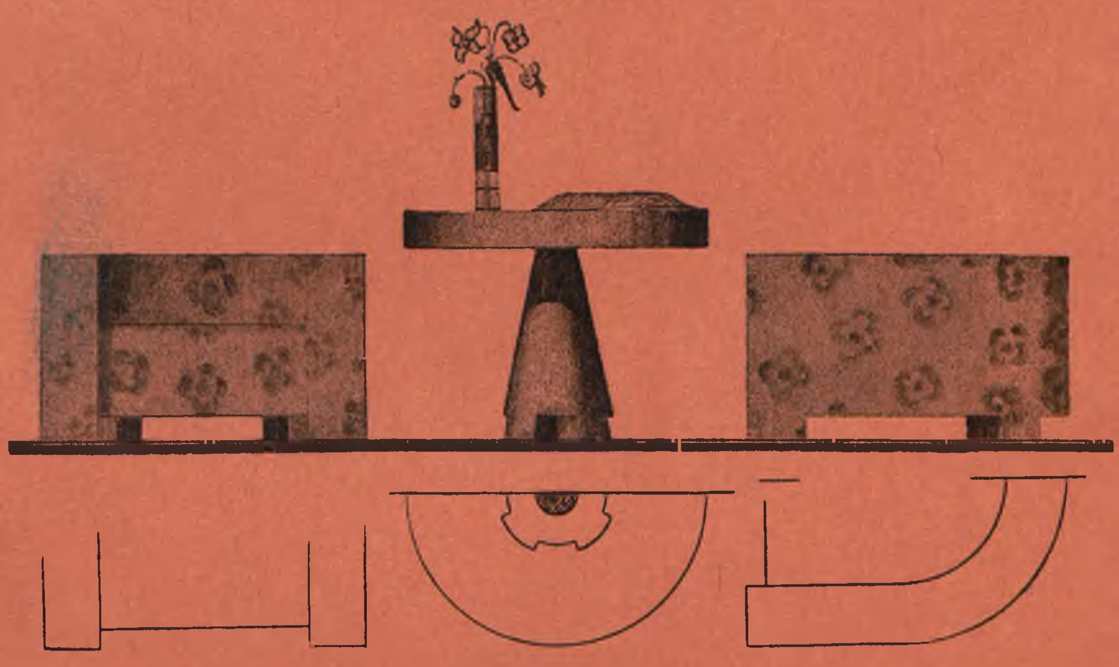
ODDZIAŁY:

w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy

w Toruniu, Łodzi, Lwowie

w Sosnowcu, Katowicach, Gdyni

w Wilnie, Lublinie, Przemyślu



ROK I. NR. 5.

MEBLOSTYL

WRZESIEŃ 1934.

PRZEGLĄD MEBLARSKO-STOLARSKI

Wychodzi każdego miesiąca. Informator i doradca fachowy.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Zyblikiewicza 5. Telefon 101-28. — Godziny przyjęć interesentów od 10—12. — Korespondencji anonimowej nie uwzględnia się. — Listów nie opłaconych nie przyjmuje się. — Cennik ogłoszeń i przedpłaty na ostatniej stronie.

JAK UZDROWIĆ NASZ PRZEMYSŁ STOLARSKI?

Nie ulega żadnej kwestji, że nasz przemysł stolarski, stanowiący poważną część składową ogólno — polskiego przemysłu, znajduje się obecnie w stanie chorobowym. Stan ten — zajrzyjmy prawdzie śmiało w oczy — jest poważny i wymaga jaknajrychlejszego zastosowania środków uzdrowienia.

Zastanawiając się nad tą piekącą, zgoła dalszej zwłoki niecierpiącą sprawą, zamieszczamy z prostego naszego obowiązku redakcyjnego kilka poniższych uwag, a zarazem życzliwych rad dla panów wytwórców i ich pomocników w przemyśle stolarskim, mając nadzieję, że rady nasze w dobrze zrozumiałym interesie przez P. P. Stolarzy będą rozważone i w życiu zawodowem zastosowane.

Idący naprzód postęp ludzkości nakazuje bezsprzecznie nie tkwić w przestarzałych, lub prymitywnych metodach pracy, ale zgodnie z wymogami życia i warunkami ulegającego zmianom położenia gospodarczego kraju, szukać przemyślanych i wiodących do celu niezawodnie dróg.

Każdy organizm, według praw natury, ulega niemocy, chorobie i zniszczeniu, ale byłoby wielkim błędem i brakiem rozsądku, gdybyśmy, opuściwszy ręce, przypatrywali się biernie postępującej i niszczycielskiej chorobie i nie zdobyli się na sposób ratunku i najżywotniejsze swoje interesy kładli z abnegacją na stos zniszczenia.

Prawdą jest, że cały nasz organizm gospodarczy dotknięty jest chorobą ogólnoświatowego kryzysu, chorobą przewlekłą, jednak nie niebezpieczną — że się tak wyrazimy — śmiertelną. Jest to niejako anemja, dość znaczne osłabienie, które za wyjątkiem poszczególnych wypadków, nie kończy się ogólną katastrofą. I o to w Polsce, przy rozumnej i konsekwentnej polityce naszego Rządu, możemy być zupełnie spokojni. — Gorzej jest, gdy na tle ogólnego osłabienia organizmu gospodarczego, zachoruje poważnie któryś z jego poszczególnych organów. Takim ważnym, dotkniętym chorobą organem jest w danym wypadku nasz polski przemysł stolarski.

Zastanawiając się nad tem, dlaczego stolarzowi polskiemu źle się powodzi, tworzy się wokół tego

pytania wręcz fałszywe zdania i zgoła błędne mniemania.

Nie trzeba upatrywać przyczyn — niestety — upadku stolarstwa polskiego w samym tak zwanym kryzysie, bo na zmiany kryzysowe jest najprostsza i najskuteczniejsza rada: dostosowania się do wymogów chwili bieżącej. W spominane z żalem i tęsknotą błogie chwile nie dawnej, dobrej konjunktury, należą do niepowrotnej w ich dawnej formie przeszłości. Wrócą one, lecz w zmienionej przez twarde wymogi życiowe formie. Tymczasem, zanim to nastąpi, trzeba się indywidualnie dostosować do zmiennych warunków życia społecznego. — Błędnem, a może nawet nieobywatelskiem, niepatrjotycznem jest, na szczęście nieliczne narzekanie, że krytyczny stan naszego bądź co bądź chlubnego przemysłu meblowego, spowodował nadmiar podatków i danin publicznych, bo te podatki i daniny, są przez Państwo nie dla grymasu, ale z koniecznej państwowej potrzeby nałożone i obowiązkiem narodowym każdego Polaka i lojalnego obywatela Państwa jest tak swoje stosunki pracy i dochodów ułożyć, aby móc wymogom Państwa nadążyć, gdyż inaczej, skoro w stosie pacierzowym, jakim jest Skarb Państwa, brakłoby rdzenia, cały organizm państwowo-społeczny uległby nieuchronnie paraliżowi. — Nierzadko również słyszeć się dają zdania, że na nic się zdadzą wszelakie sposoby poprawy obecnej konjunktury w przemyśle meblarskim, bo ludzie biedni nie chcą i nie mogą kupować mebli. Jeżeli o biedę chodzi, przyznajemy po części jej istnienie, chociaż jest to rzeczą względną wobec ogłaszanych w prasie i faktycznych miljardowych wkładach oszczędnościowych w P. K. O. i innych kasach oszczędności. Ludzie oczywiście nie wszyscy bez wyjątku, mogą kupować tylko nie chcą, bo albo przy tendencji zniżkowej cen spodziewają się później jeszcze taniej kupić, albo wolą się bez wydatków zadowolnić staremi meblami, jak drogi stosunkowo pieniądz wyłożyć na nowe nieraz względnej wartości meble. Niech nas przypadkiem ktoś z Wielce Szanownych Czytelników mylnie nie zrozumie, że zarzucamy rutynowanym, posiadającym dobre imię mistrzom stolarskim nieuctwo i partactwo. Jeżeli mówimy o „względnej wartości“ wyrobów stolarskich, to mamy na myśli karygodne żerowanie na naiwności ludzkiej, na pauperyzacji mas i ogólno-psychicznym pędzie do taniości, **jakie nieukwalifikowani** do wykonywania przemysłu stolarskiego, niedokwalifikowani „majstrowie“, a nawet czeladnicy uprawiają, wytwarzając pokątnie tandetę, a temsamem psując dobre imię stolarza polskiego i podrywając zaufanie konsumenta do wytwórcy. Jest to zbrodnia, która jako podkopująca byt ukwalifikowanych mistrzów, powinna być na równi z bandytyzmem ścigana i corychlej powinna zniknąć z widowni życia przemysłu stolarskiego.

Ogólnej psychiki i mentalności mas, tak jak i kryzysowych niedomagań, jednym zamachem usunąć, ani zmienić się nieda, ale w trosce o własne dobro, wytwórcy stolarscy powinni w pierwszym rzędzie z zastosowaniem się do obecnej konjuktury, zaopatrywać rynek zbytu w wyroby *dobre, praktyczne i niedrogie.* Te trzy warunki są trzema przykazaniami dla pracującego w dzisiejszych czasach wytwórcy meblowego. Pierwszy z nich mianowicie *dobroć* i złączoną z nią trwałość wyrobów, uzyskać można jedynie z fachowego, ukwalifikowanego w dobry, solidny i niedrogi surowiec mogącego się zaopatrzyć warsztatu, przyczem wykonanie poszczególnych sztuk meblowych nie może pochodzić z rąk należycie niewyszkolonych. Jak wyzyskać pożytecznie drugi warunek, *praktyczność* i złączoną z nią estetykę mebli zdobiących mieszkanie, dowie się każdy, kto pilnie, uważnie i systematycznie zaznajamiać się będzie z treścią każdego zeszytu czasopisma „Meblostyl“. Do spełnienia trzeciego warunku, *niedrogości* muszą współdziałać dwa czynniki, mianowicie zadowolenie się w okresie kiepskiej konjunktury skromnym zyskiem wytwórcy i skromne również wymagania płacy ze strony współpracowników warsztatowych.

A teraz zachodzi pytanie, w jaki sposób zdobyć te wszystkie warunki możliwej egzystencji mistrzów stolarskich, wytwórców meblowych i ich warsztatów pracy i w jaki sposób uzyskać u władz państwowych większą dozę opieki i zainteresowania się kulejącym na ogół przemysłem stolarskim, oraz w jaki sposób bez dotkliwego uszczerbku interesów zarobkowych uregulować kwestję czeladników, tudzież nadmierny napływ praktykantów (terminatorów) tworzący później rzesze bezrobotnych stolarzy, rzucających się z konieczności życiowej na drogę pokątnego partactwa, jak zwiększyć tani kredyt dla wytwórców i stworzyć racjonalne źródła zakupu surowców, oraz zbytu wyrobów stolarskich łącznie z eksportem?

Odpowiedź na to prosta i jasna. Wszystkie powyższe piekące postulaty stolarstwa polskiego, znajdującego się obecnie w ciężkiem położeniu

dadzą się uzyskać jedynie drogą wspólnej **organizacji.**

Działanie jednostkowe nie doprowadzi nigdy do właściwego celu, tworzy chaos, a samej jednostce przynosi zawód i rozgoryczenie. Tylko przez silną organizację, któraby była wykładnią poważnego odłamu przemysłu jakim jest stolarstwo polskie, można temu choremu dziś przemysłowi dać odpowiednie środki uzdrawiające. Poszczególni członkowie takiej organizacji, na wzór innych istniejących, będą mogli z otuchą patrzeć w mroczną dotąd przyszłość, bo nad ich dobrem pracować będzie siła organizacji.

Dlatego reasumując nasze wywody, wołamy: **stolarze polscy, organizujcie się coprędzej!** Leży to w interesie Waszym, w interesie Państwa i w interesie społeczeństwa. Niech ciosy kryzysu pomoże Wam odpierać rozumna i skuteczna działalność organizacji.

O szczegółach organizacji pomówimy w jednym z następnych numerów „Meblostylu“, prosząc do tego czasu Wielce Szanownych Czytelników o nadesłanie nam swoich uwag i zdań, co do poruszonego tematu.

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA ZOSTANĄ PODWYŻSZONE

Przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych w osobach sen. Wedudta i dyr. Sikorskiego zostali przyjęci przez Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego, któremu przedstawili obecną sytuację rzemiosła potrzebującą koniecznego **wzmożenia akcji kredytowej na tym odcinku, oraz powiększenia wysokości kredytów.** Delegacja podkreśliła konieczność przywrócenia 30 miesięcznego okresu dla pożyczek średnioterminowych, oraz wprowadzenia ulg w celu odnawiania weksli co kwartał. Wysunięto też konieczność uruchomienia specjalnych kredytów dla finansowania dostaw państwowych i eksportu wyrobów rzemieślniczych oraz w celu umożliwienia zakładania składnic surowcowych i spółdzielni.

P. Prezes Górecki wykazał duże zainteresowanie dla rzemiosła i poruszonych w związku z tem zadaniem spraw, obiecując rozpatrzyć przychylnie wszystkie postulaty. P. Prezes Górecki zainteresował się szczególnie sprawą kredytów eksportowych i na zakup surowców, przyczem wyrażając się z dużem uznaniem o wypłacalności rzemieślników, przyrzekł jaknajdalej idące poparcie w sprawie zwiększenia pomocy kredytowej dla rzemiosła. P. Min. Przemysłu i Handlu, Reichman okazał również duże zainteresowanie w tych sprawach pomocy kredytowej dla rzemiosła, rozwoju instytucji finansowych, rzemieślniczych i dla innych zagadnień związanych z rozwojem rzemiosła polskiego. Zainteresował się też żywo wynikiem prac, mających na celu przygotowanie rzemiosła do udziału w dostawach państwowych i eksporcie, oraz zorganizowaniu w tym celu specjalnego biura informacyjno-handlowego.

OD REDAKCJI

Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy druk szeregu artykułów treści technicznej, które stale aż do wyczerpania odnośnych tematów, pojawiać się będą w „Meblostylu“.

Mamy nadzieję, że Wielce Szanowni Czytelnicy przyjmą tę zapowiedź z zadowoleniem, ze względu na nieprzeciętną wartość tych artykułów w zastosowaniu praktycznem.

DRZEWO JAKO BIOLOGICZNY ORGANIZM

Wskazanem jest dla każdego obrabiającego drzewo, jako materjał stolarski, zapoznać się z jego budową wewnętrzną, by w ten sposób ominąć szereg błędów, na które naraża się w przeciwnym wypadku. Należy bowiem wiedzieć, że drzewo jako roślina, jest żyjącym organizmem i jako takie posiada wszystkie funkcje żywego tworu, a zatem odżywia się, oddycha, rośnie i rozmnaża się. Drzewo, tkwiąc swemi korzeniami w ziemi, ssie z niej rozmaite substancje mineralne, rozpuszczone w wodzie, a znajdujące się w ziemi.

Substancje te wędrują następnie kanalikami organicznemi drzewa ku górze, gdzie pod wpływem wchłonionego powietrza zamienia się na prostoplazmę i celulozę. Z tego bowiem materjału składają się poszczególne komórki drzewa. Maleńkie te komórki tworzą warstwy, zamykające się w pierścienie. Im drzewo starsze, tem więcej posiada pierścieni, albowiem z każdym rokiem drzewo rozszerza się o 2 pierścienie.

Pierścienie drzew raz są gęściejsze i twardsze, innym razem rzadkie i miękie, zależnie czy to są pierścienie zewnętrzne czy też znajdują się w środku drzewa.

Wspomniane właściwości pierścieni drzewa zależą również od działania atmosferycznego, na jakie dane drzewo jest wystawione. A zatem bardziej zwarte będą komórki pierścieni od strony północnej pierścienia, gdzie zimne wiatry ścieśniały komórki, podczas gdy pierścienie od strony nagrzewanej przez słońce będą rzadsze, ponieważ pod wpływem ciepła komórki te rozszerzają się i swobodnie rozwijają. Drzewo jak wszystkie inne żyjące twory, narażone jest na przeciwności natury i dlatego potrafi wytworzyć sobie potrzebne środki do walki o swój byt. Często więc pewne rodzaje drzew wytwarzają sobie oleje (żywice), któremi potrafią uodpornić swoje pierścienie przed wilgocią, niepożądaną szczególnie w okresie zimowym. Pod wpływem zimna bowiem woda znajdująca się w pierścieniach zamarza, co powoduje pęknięcie drzewa, bowiem marznąc, powiększa swoją objętość i rozsadza przedmioty, powodując ich pęknięcie. Drzewa produkują również inne potrzebne im materje, potrzebne np. do wytwarzania nasienia, a także ciała kolorowe t. zw. pigmenty, służące np. do nadawania kolorów kwiatom swoim w okresie kwitnienia. Kolorytem chcą zwabić owady, celem rozrodczego zapylenia. Ścięcie drzewa oznacza jego śmierć. Od tej chwili drzewo nie żyje, nie rośnie, pokarm nie rozchodzi się po jego organiźmie, a substancje mineralne osadzają się w tem miejscu, gdzie się znajdują. Drzewo zaczyna usychać, począwszy od zewnątrz, pod wpływem powietrza i temperatury. Dalszym losem ściętego drzewa jest przewiezienie go do tartaku, gdzie piłuje się je na deski. Znając budowę i sposób powstania drzewa staje się zrozumiałem, że przecięcie drzewa wzdłuż jego pierścieni, pozostawia ślady tego przecięcia na desce w formie t. zw. słojów. Oczywista, że tam gdzie pierścienie były gęste i liczniejsze, tam słoje są również gęste, tam zaś gdzie pierścienie drzewa były rzadkie i grubsze, tam słoje są również rzadkie i grube.

Wziąwszy pod uwagę, że deski piłuje się w ten sposób, by wypadły proste, podczas gdy drzewa najczęściej rosną krzywe, zrozumiałem staje się, iż słoje na desce nie zawsze równo biegną, ale często ukośnie i krzywo. W szczególności dla stolarza mają znaczenia ciała kolorowe mieszczące się w organiźmie drzewa, gdyż te nadają szczególne właściwości drzewu.

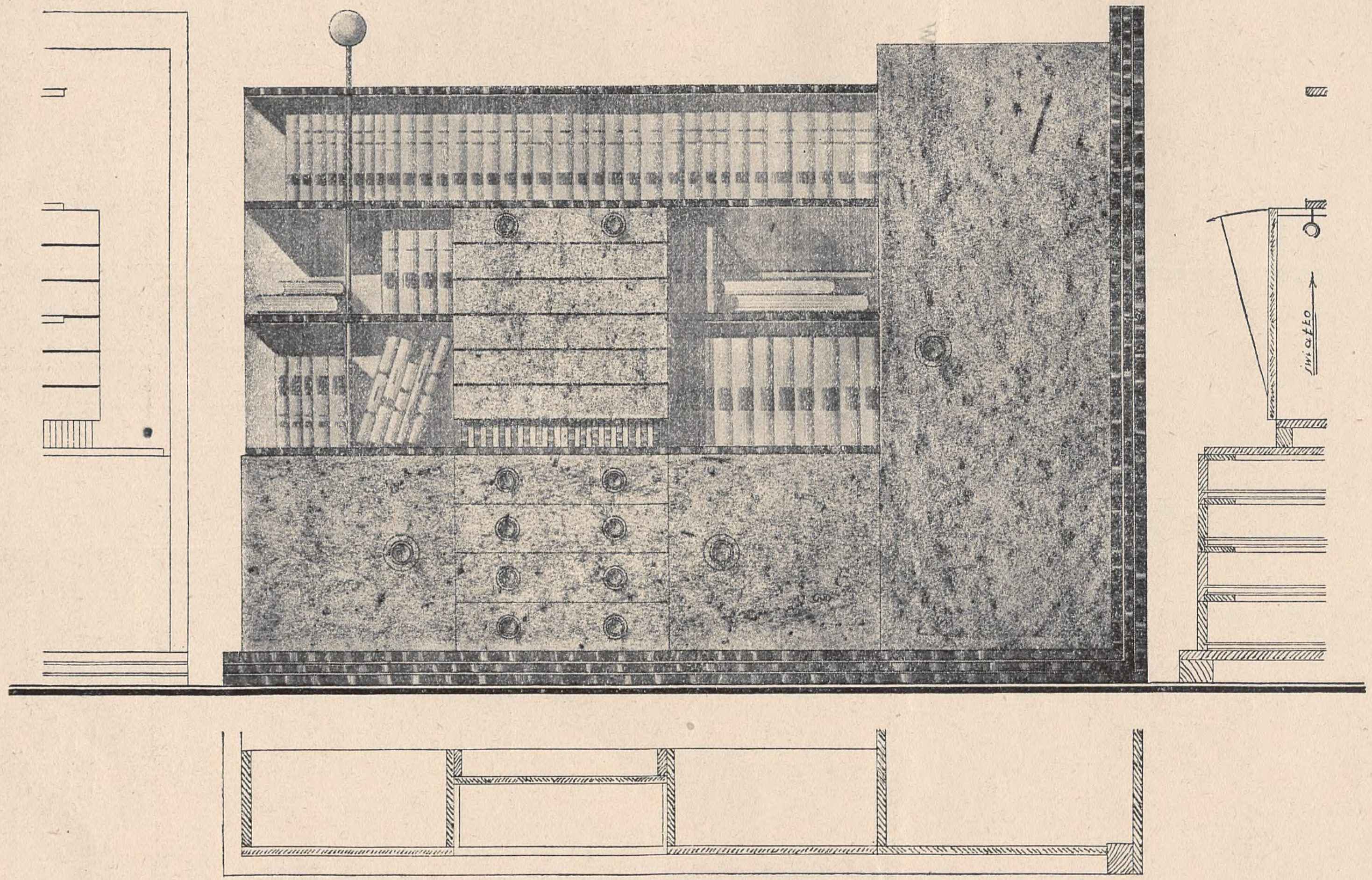
Jak długo bowiem znajdują się one w nierozciętym drzewie, tak długo uchronione są przed działaniem światła. Po rozcięciu drzewa natomiast pod wpływem klimatu i światła ciemnieją, albo jaśnieją, nadając taki sam kolor rozciętemu drzewu. Nieraz drzewo pod wpływem tych zewnętrznych działań atmosferycznych zmienia w ciągu szeregu lat swój kolor tak, że naprzykład dębowy mebel staje się czerwonawo-brązowy, pod wpływem 100 letniego działania powietrza bogatego w ozon.

W środkach fabrycznych ten sam mebel otrzymuje kolor szaro-brązowy, pod wpływem amoniakowego odoru.

Z powyższego zrozumiałem jest, że bajcowanie jest niczem innem jak wydobywaniem z drzewa jego naturalnego koloru, że bajcowanie jest poniekąd właściwością samego drzewa. Szerzej o tem pomówimy w następnych artykułach.

Pokój mieszkalny (kombinowany) Nr. 20.

Skala 1—20

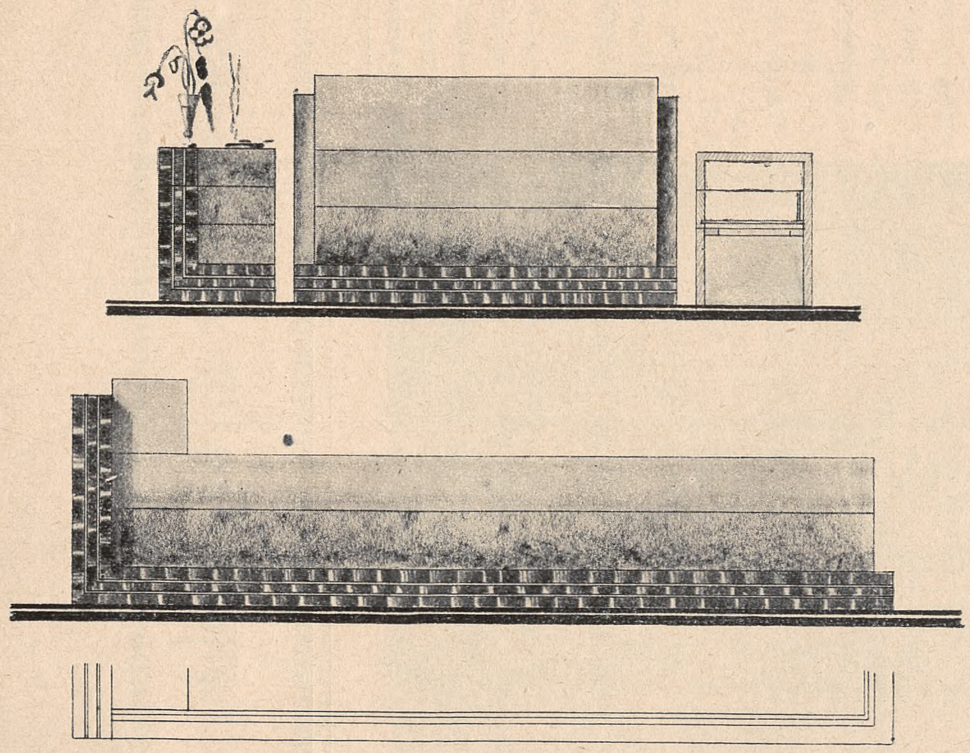


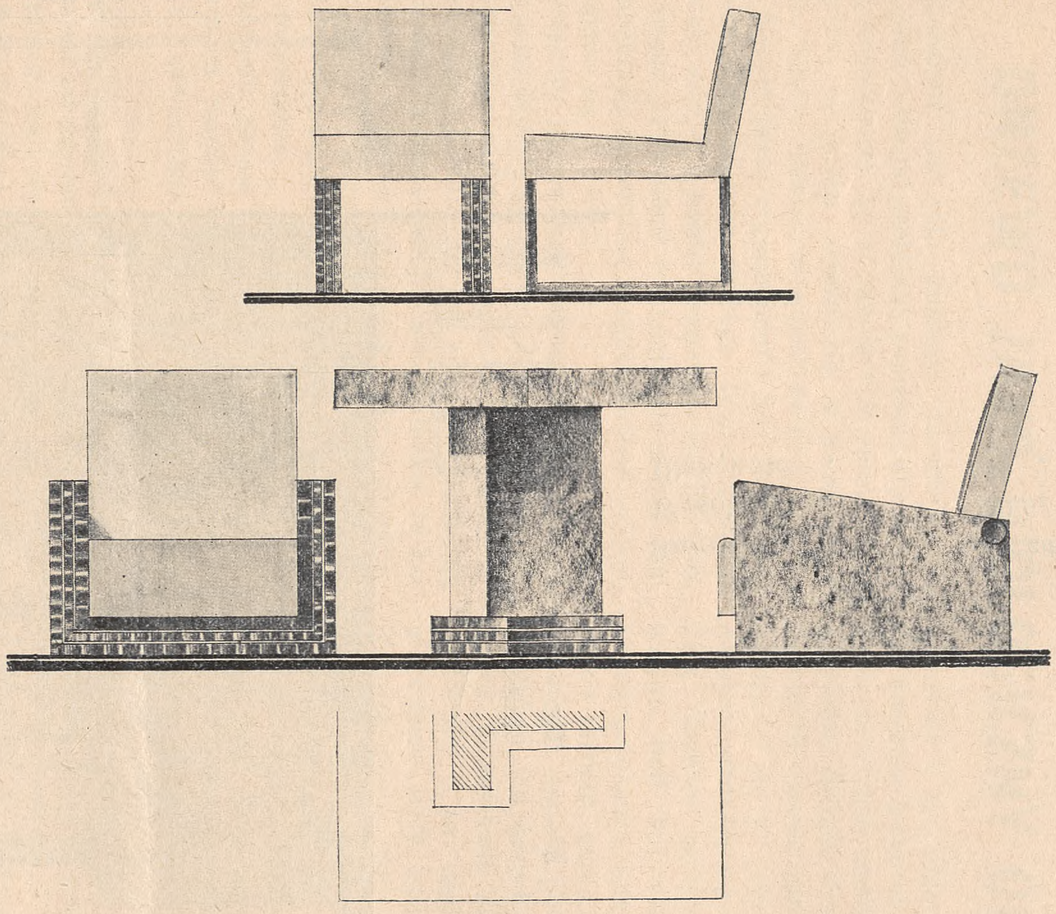
Szafa.

WYMIARY:

Szerokość	240 cm
Wysokość	180 „
Głębokość	060 „

Skala 1—20





Przystawka.

WYMIARY:

Szerokość	30 cm
Wysokość	40 „
Głębokość	30 „

Tapczan.

WYMIARY:

Szerokość	100 cm
Wysokość	40 „
Długość	200 „

WYMIARY:

Leniwiec.

Szerokość . . .	74 cm
Głębokość . . .	74 „
Wys. oparcia . .	75 „
Wys. siedzenia .	30 „

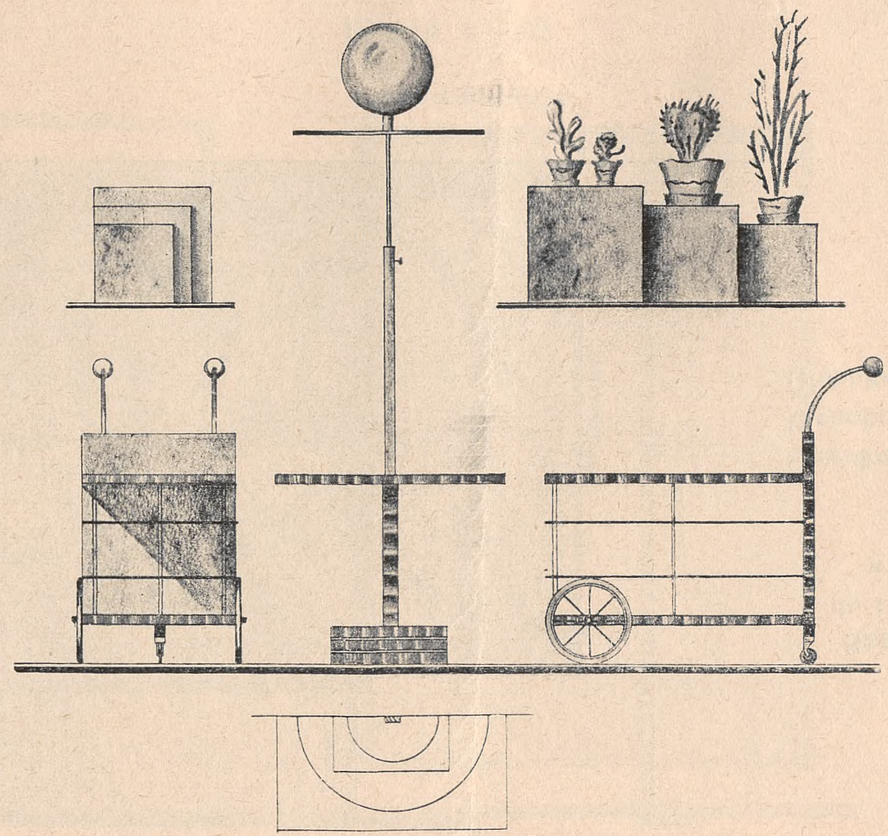
Stół.

Średn. . .	100 cm
Wysokość .	75 „

Krzesło.

Szerokość . . .	45 cm
Głębokość . . .	51 „
Wys. oparcia . .	75 „
Wys. siedzenia .	42 „

Skala 1—20

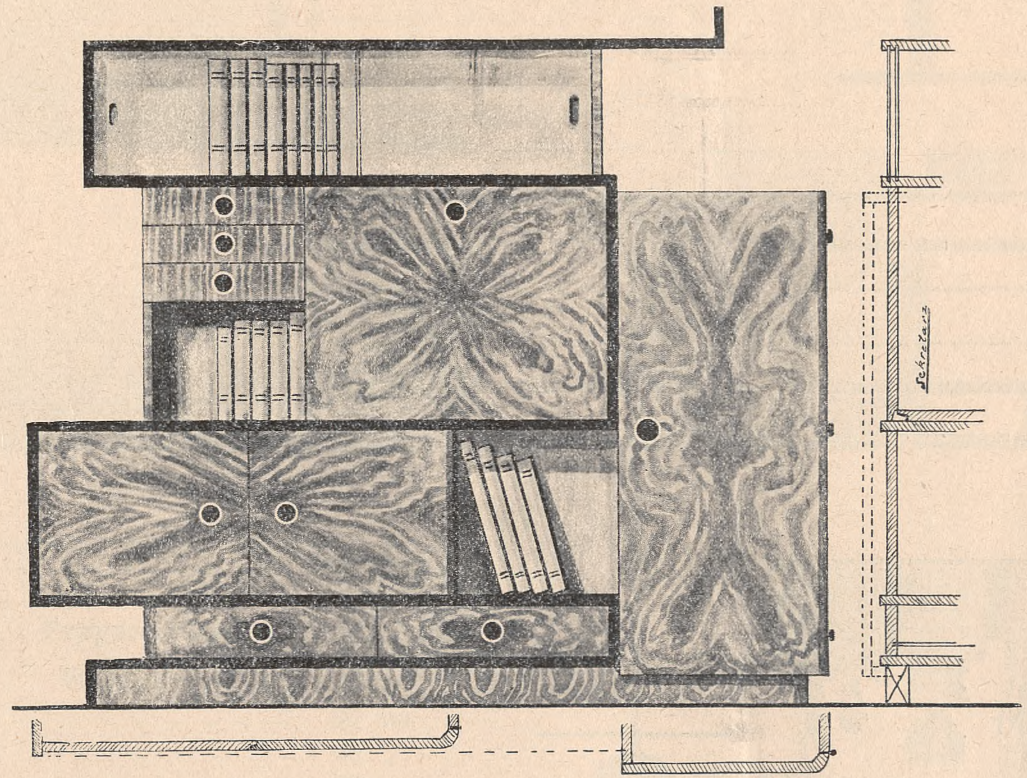


Lampa. | **Stolik śniadankowy.** | **Kwietnik.**

WYMIARY:

Wysokość	170 cm	Szerokość	40 cm	Wysokość . .	30, 26, 20 cm
Średn. stolika . .	60 „	Wysokość	50 „	Głębokość . .	30, 26, 20 „
Średn. podstawy . .	30 „	Długość	70 „	Długość	76 „

Skala 1—20



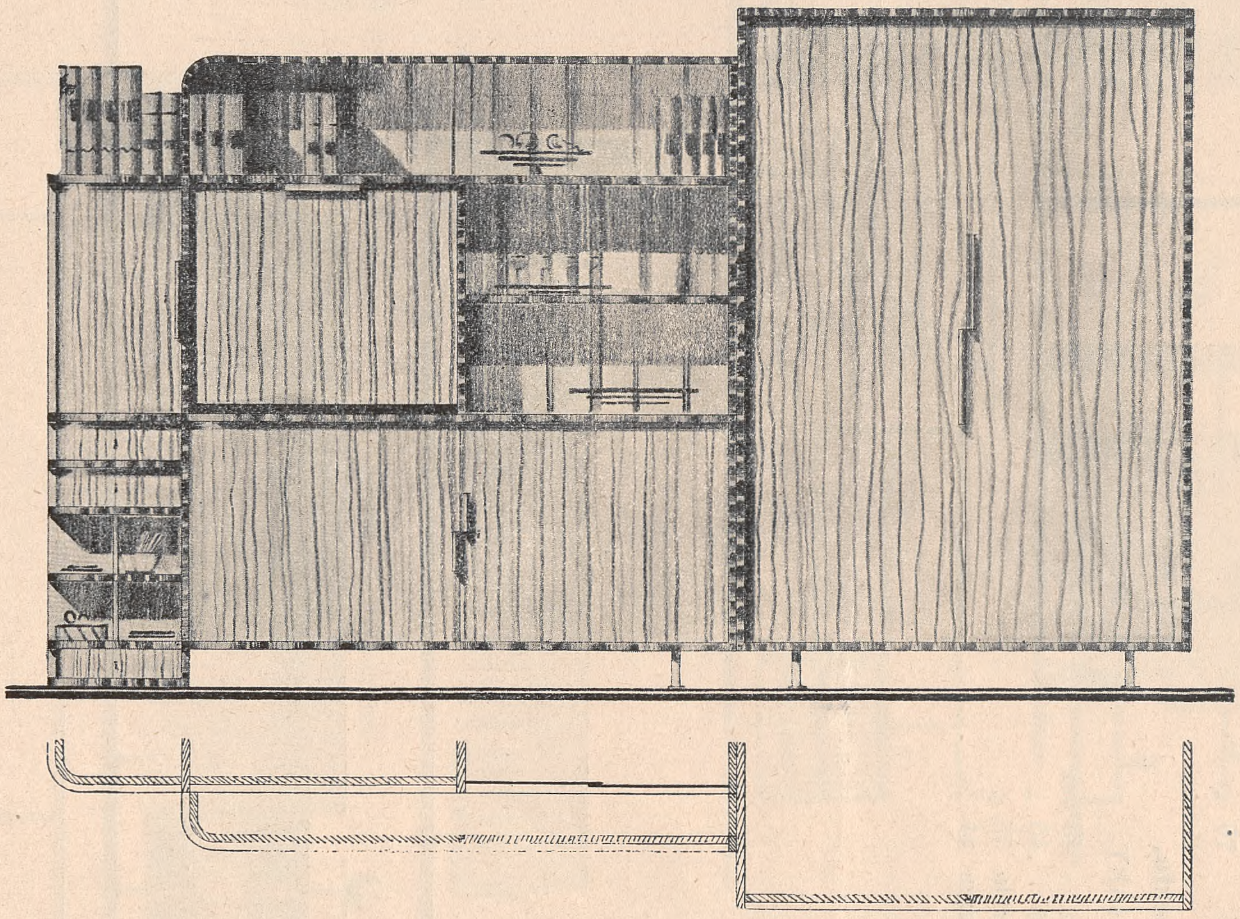
Szafa komb. Nr. 4.
do tapczanu i kompletu
w numerze 1 i 4.

WYMIARY:

Szerokość	210 cm
Wysokość	176 „
Głębokość	60 „

Pokój mieszkalny (kombinowany) Nr. 21.

Skala 1—20



Szafa.

WYMIARY:

Szerokość	300 cm
Wysokość	180 „
Głębokość . .	60, 50, 40 „

Skala 1—20

Leniwiec.

WYMIARY:

Szerokość	70	cm
Głębokość	80	„
Wys. oparcia	75	„
„ siedzenia	40	„

Stół.

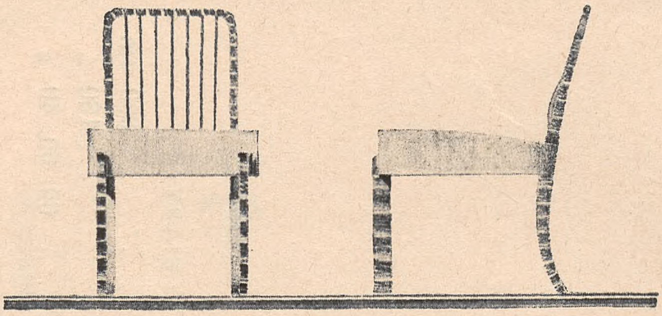
WYMIARY:

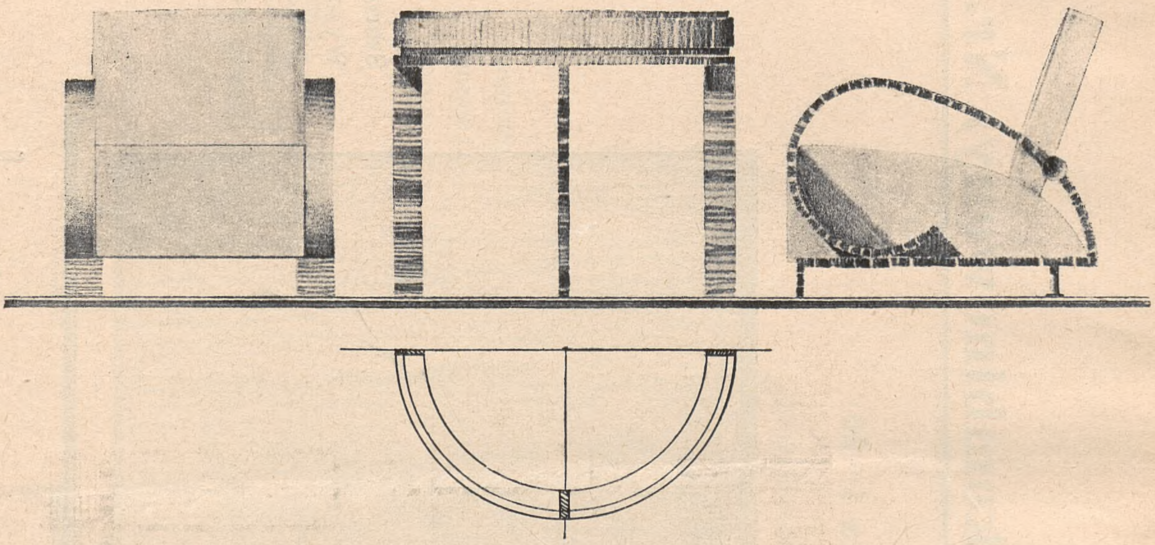
Średn.	90	cm
Wysokość	75	„

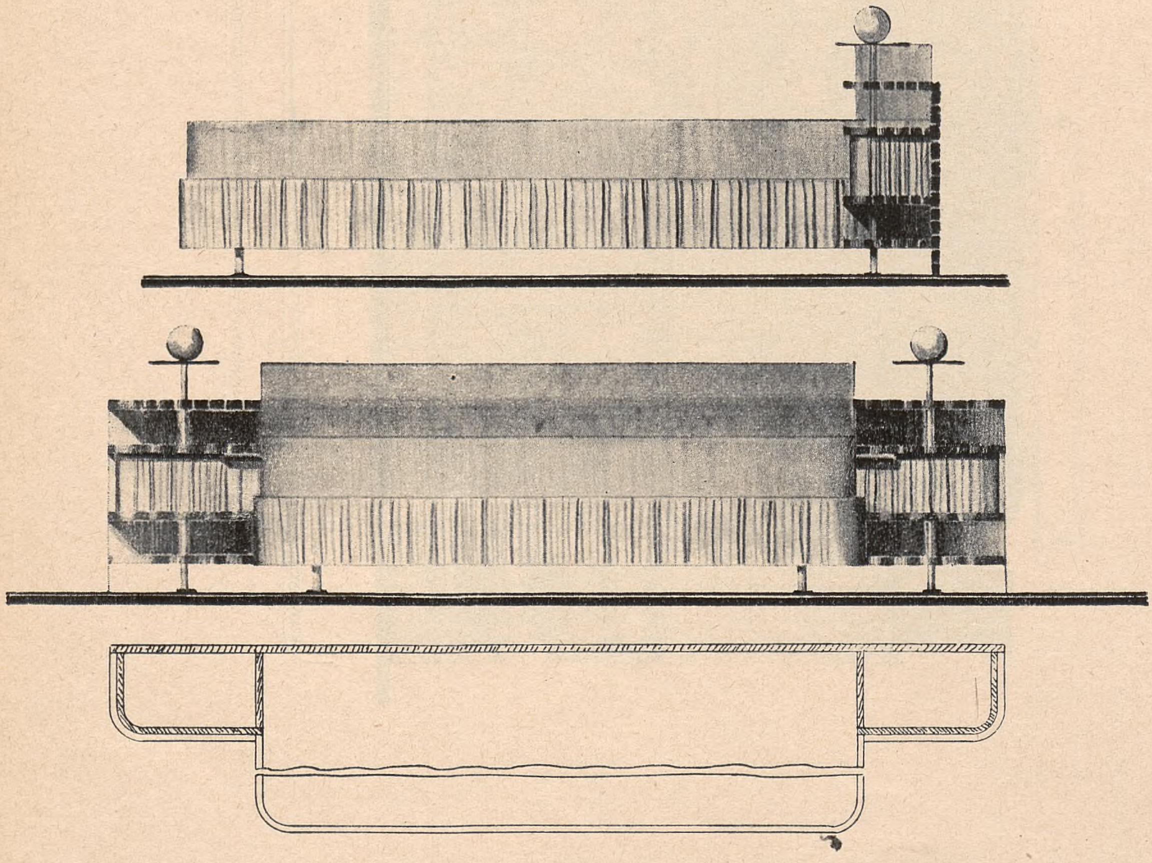
Krzesło.

WYMIARY:

Szerokość	45	cm
Głębokość	45	„
Wys. oparcia	75	„
„ siedzenia	44	„







Szafki.

WYMIARY.

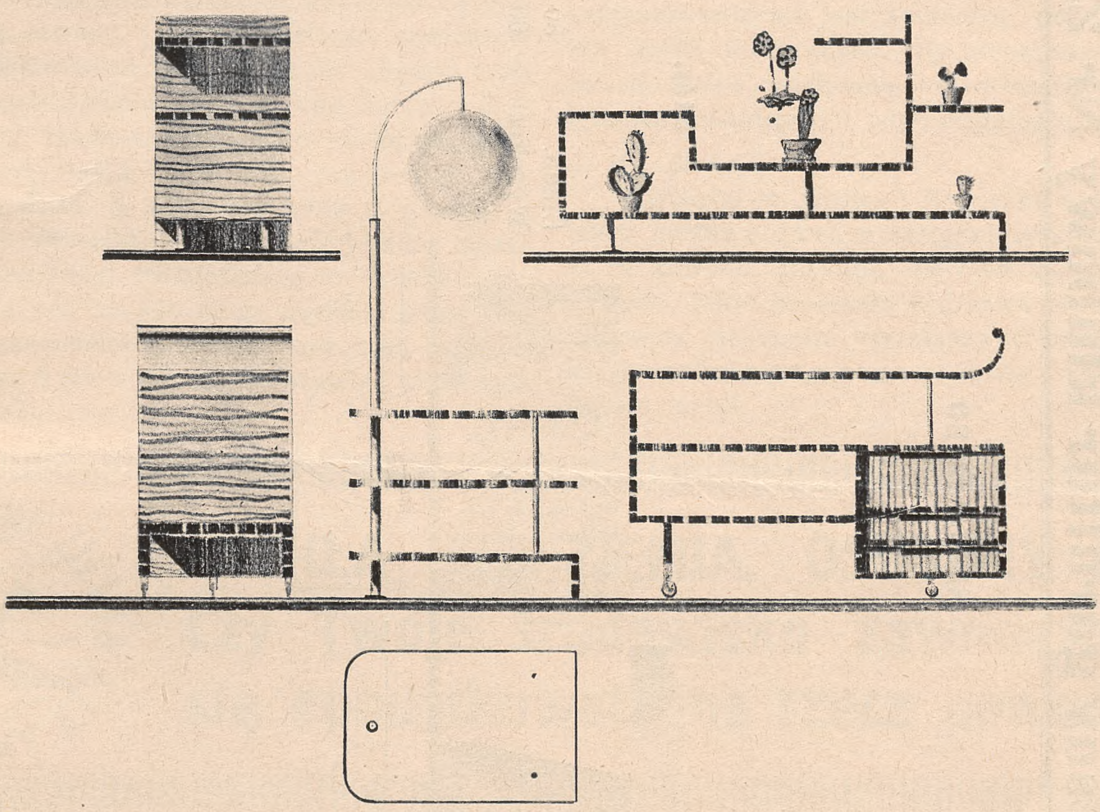
Szerokość	40	cm
Wysokość	50	„
Głębokość	26	„

Tapczan.

WYMIARY:

Szerokość	160	cm
Wysokość	40	„
Długość	200	„

Skala 1—20



Lampa — Wysokość 136 cm

Stolik.

Szerokość	60 cm
Wysokość	50 „
Głębokość	40 „

Stolik śniadankowy.

WYMIARY:

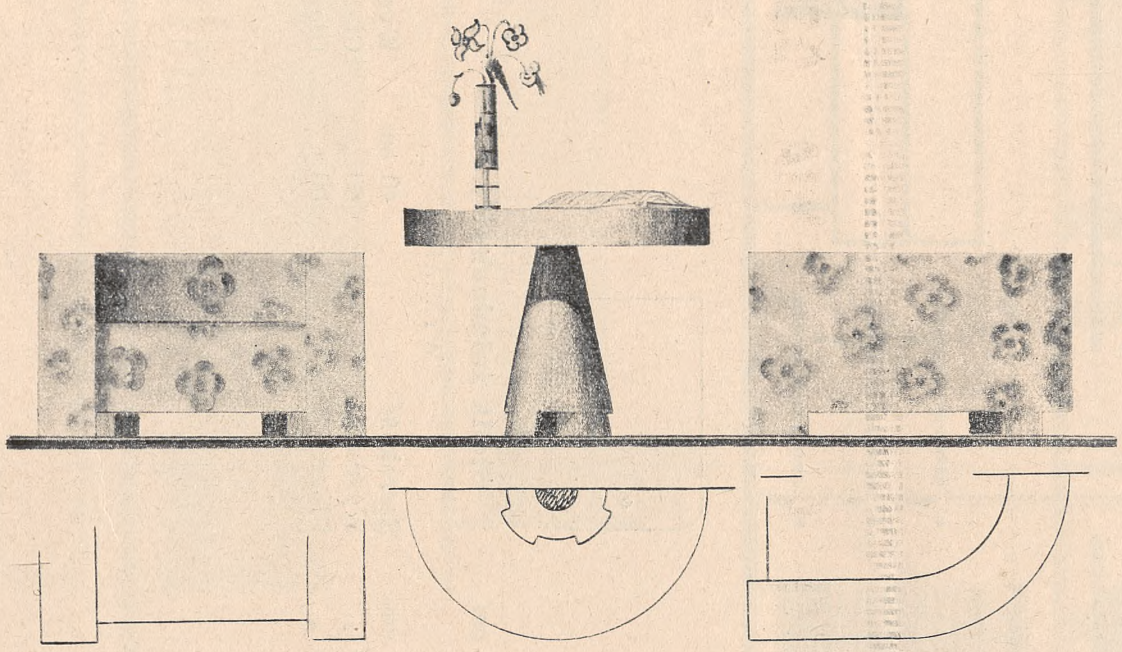
Szerokość	40 cm
Wysokość	60 „
Długość	100 „

Kwietnik.

Wysokość	62 cm
Głębokość	35 „
Długość	120 „

Nowoczesny garnitur klubowy Nr. 22.

Skala 1—20



WYMIARY:

Stół.

Średn.	80 cm
Wysokość	60 „

Fotel.

Szerokość	85 cm
Głębokość	85 „
Wys. oparcia	50 „
„ siedzenia	30 „

PORADY PRAWNE

Rejestracja warsztatów — i sprawa kart rzemieślniczych.

Wedle ustawy przemysłowej to rzemieślnicy, którzy przed rokiem 1927 samoistnie prowadzili warsztaty mogli takowe zarejestrować do dnia 1 sierpnia 1934 r. i otrzymać tak zwaną kartę rzemieślniczą bez specjalnej opinji Izb Rzemieślniczych. O ile nam wiadomo wiele rzemieślników którym przysługiwało to prawo, z takowego na czas nie korzystało i nie zarejestrowało swoich warsztatów. Tym to rzemieślnikom grozi utrata samoistnego prowadzenia warsztatu, wogólności wykonania swego zawodu, jako rzemieślnika samoistnego. **Rzemieślnikom tym** pozostaje jedyna możliwość zalegalizowania swoich warsztatów i uzyskania karty rzemieślniczej, a to na tej zasadzie, iż mogą korzystać z praw nabytych jeszcze najpóźniej **do dnia 1. stycznia 1935 r.** i zalegalizować swój warsztat. Ponadto jest jeszcze możliwem, uzyskać kartę rzemieślniczą na drodze t. zw. dyspenzy. W ten sposób mogą uzyskać kartę rzemieślniczą rzemieślnicy, którzy wykonują swój zawód w ciągu 8 lat w swoim warsztacie, założonym po roku 1927.

Wobec wyżej naprowadzonej treści powinni ci rzemieśnicy, którzy chcą uzyskać kartę rzemieślniczą w drodze dyspenzy **już obecnie** wystarać się o dokumenty i wnieść odpowiednie podanie. Redakcja nasza chętnie służy odpowiedniemi wskazówkami i odpowiadać będzie na każde pojedyncze zapytanie swoich abonentów.

Odpowiedzi Redakcji

I. Kowalski, Poznań.

Lakierowanie mebli kuchennych: Aparat do natryskiwania nie jest konieczny przy lakierowaniu mebli kuchennych. By nienagannie wylakierować meble kuchenne, na to trzeba tylko umiejętności technicznej i odpowiedniego materjału.

J. W., Lwów.

Robaczki w drzewie: Robaczki wylęgłe w meblach można usuwać w następujący sposób: otworki, w których znajdują się owe należy oczyścić z trocin, jakie pozostały z drzewa stoczonego robactwem, następnie wysmarować watą umaczaną we formalinie przy pomocy druta i zakleić kitem koloru mebli.

Warunki, cennik ogłoszeń i przedpłaty.

OGŁOSZENIA:	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	strony
I strona okładki	—	150.—	—	—	—	—	zł.
II i III. str. okładki oraz w tekście . .	180.—	100.—	60.—	30.—	—	—	„
III strona okładki	165 —	90.—	50.—	25 —	—	—	„
Za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.—	„

Opisowe w wydaniach specjalnych, 50 gr. za jedoołamowy wiersz milimetrowy.
Drobne za słowo 10 gr, napisowe (tłuste 25 gr, 5 liczb lub znak oferty, oraz głoski a, i, o, u, w, z, oblicza się jako jedno słowo, Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Meblostylu“ wynosi łącznie z kosztami przesyłki zł. 4.— Cena pojedynczego egzemplarza zł. 1.50. Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Kraków.

Red. odp: Antoni Kossowski, Kraków. Drukarnia Powściągliwość i Praca Kraków, tel. 166-40.